

Radosław Miler

Sytuacja polityczna w Czeczeńskiej Republice Iczkeria i jej wpływ na relacje Federacja Rosyjska–Unia Europejska

1. Szczególne znaczenie Czeczenii

Rozważając problematykę wpływu wydarzeń w Czeczenii na relacje między Federacją Rosyjską a Unią Europejską nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ta stosunkowo niewielka republika kaukaska odciska na tych stosunkach szczególnego rodzaju piętno.

Czeczenia jest republiką położoną na przedgórzu Kaukazu. Jej powierzchnia wynosi prawie 13 tys. km², a zamieszkuje ją około 1,2 mln mieszkańców, w tym – według danych z 1991 r. – około 734 tys. Czeczenów, 264 tys. Rosjan, 164 tys. Inguszy i ponad 30 tys. obywateli innych narodowości¹. Zarówno więc pod względem powierzchni, jak i liczby ludności można dostrzec olbrzymie dysproporcje między tymi danymi a wielkościami dotyczącymi Federacji. Okazuje się jednak, że losy krainy zajmującej setne części procent terytorium Rosji stają się języczkiem u wagi w relacjach między oboma, tak ważnymi przecież, podmiotami stosunków międzynarodowych, jakimi bez wątpienia są Federacja Rosyjska i Unia Europejska.

„Północny Kaukaz rozpoczyna się geograficznie i historycznie właściwie zaraz za rogatkami Rostowa nad Donem [...] Kaukaz będący progiem między Azją i Europą był zawsze przedmiotem uwagi i silnego zajęcia najpotężniejszych państw, jakie tylko istniały na świecie. Każda potęga i cywilizacja biegła w te

¹ Patrz: Z. Czarnota, Z. Moszumański, *Czeczenia 94-95*, Warszawa 1995, s. 10.

strony, jakoby dla uwieńczenia swej siły; potem zaś słabła i opuszczała te kraje, oddając je losowi, albo w ręce silniejszej potęgi”².

Powyższy cytat w znamienny sposób ukazuje uwarunkowania geograficzne, a przez to także geostrategiczne, sprawiające, że obszar ten zyskiwał od lat znacznie szczególne.

Ten wyjątkowy w swym znaczeniu region jest także zamieszkiwany przez szczególnych obywateli. „Czeczeńskie społeczeństwo jest zupełnie inne. Nie można go uznać za demokratyczne w sensie współczesnych kryteriów zachodnich, jednakże zachowała się tam tradycyjna forma »demokracji wojennej« przypominającej organizację wikingów, Gotów i Hunów. Wodzowie pochodzili wtedy z ludu, dlatego w razie śmierci przywódcy zaraz pojawiał się następca. Tak jak po zamordowaniu Dżochara Dudajewa w kwietniu 1996 roku jego miejsce zajął Selim Chan Jandarbijew, a potem Asłan Maschadow”³.

Krótki, acz treściwy rys relacji rosyjsko-czeczeńskich, z uwzględnieniem wpływu stosunków z republiką na historię współczesnej Rosji kreśli Michaił Siergiejewicz Gorbaczow, pierwszy i ostatni prezydent ZSRR, opatrując rozważania historyczne własnym komentarzem: „Dla nas Czeczenia jest jak długotrwała choroba. Historia narodu czeczeńskiego jest bardzo złożona. W XIX w., po kilkudziesięciu latach konfliktów, stworzono dla Czeczenów autonomiczne władze. Ale w czasie II wojny światowej, aby zapobiec ich ewentualnej współpracy z Hitlerem, Czeczenów wysiedlono. Ogromna ilość ludzi zginęła przewożona w nieludzkich warunkach w wagonach bydłych. Chruszczow starał się naprawić tę tragedię. Ludzie wrócili, przeznaczono poważne środki na rozwój Czeczenii. To był jeden z najlepiej rozwijających się regionów: wielkie domy, nowoczesne ośrodki. Miasto Grozny kwitło. Doskonale to pamiętam, bo pracowałem w Kraju Stawropolskim, który graniczy z Czeczenią”.

Mimo wszystko do 1975 r., a więc przez 40 lat, tlił się tam konflikt. Wydaje się, że to wszystkich powinno wiele nauczyć. Ale wraz z rozpadem Związku Radzieckiego powstała nowa sytuacja. Czeczenia ogłosiła się niezależną republiką. Jedną z części składowych Federacji Rosyjskiej nie uznawała zatem konstytucji. Wówczas Jelcyń postanowił rozwiązać ten problem za jednym razem. Nie widział, że potrzebny jest proces polityczny. Już wtedy mówiłem, że to jest bardzo poważny błąd, który wywoła wojnę na Kaukazie. Powiedziałem, że mogę służyć jako pośrednik. Dżochar Dudajew zadzwonił do mnie i powiedział, że jest gotowy rozmawiać o pozostaniu w Rosji. Jednak na tę ofertę Jelcyń nie odpowiedział i ruszył z wojskami. Tak rozpoczęła się walka z całym narodem. I tak jest do tej pory. Putin, z wielkim trudem, stara się tę sprawę uregulować w sposób polityczny. Teraz życie powoli wraca do normy. Budowane są szpitale, szkoły.

² P. Chojnacki, *Kasztany z Gudermesu*, Kraków 1999, s. 43-44.

³ I. Lewandowska, *Łatwiej wygrać wojnę niż pokój*, wypowiedź prof. Emila Pain’a – dyrektora generalnego Ośrodka Badań Etnologicznych i Regionalnych w Moskwie, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2003, s. 11.

Zaczął się odradzać życie. Władza przechodzi w ręce Czechenów, choć oczywiście działa wciąż przedstawiciel prezydenta, bo problemów Czechenii od razu się nie rozwiąże. Potrzebna jest pomoc i więź z Rosyjską Federacją. Cały naród jest zniszczony, dlatego trzeba, aby proces odbudowy przebiegał jak najszybciej. Dlatego Putin zdecydował się na współpracę z dawnymi zwolennikami Dudajewa. Proces ten będzie długo trwał, jednak nie widzę innej drogi. Moja ocena jest taka: Czechenia jest częścią Rosji, ale historia tego narodu jest tak szczególna, że trzeba jej przyznać szczególny status. Tak, aby miała możliwie dużą autonomię. Tak jak w okresie władzy carów istniał Sejm Polski, Parlament Finlandii, protektoraty Zakaukazia⁴.

Rys ten – nie pozbawiony niestety licznych uproszczeń, co w sposób szczególnie jasny dla Polaków uwidacznia się w ostatnim zdaniu – daje pewien obraz postrzegania problemu czecheńskiego przez samych Rosjan. W zupełnie inny sposób swą sytuację widzą sami Czecheni.

Kluczową kwestią dla niniejszych rozważań wydaje się jednak istota wpływu wydarzeń w Czechenii na kształtowanie relacji Rosja-Unia Europejska.

2. Geneza wojny w Czechenii

Wgłębiając się w istotę rozwoju wypadków w Czechenii, należy prześledzić historię tego regionu w poszukiwaniu genezy konfliktów rosyjsko-czecheńskich.

Na napięcia narastające między tymi narodami na przestrzeni wielu wieków złożyło się wiele czynników. Powodem animozji między narodem rosyjskim a czecheńskim były między innymi hasła ekologiczne oraz walka Czechenów o przywrócenie prawdy historycznej. Walka ta – określana swego czasu mianem walki z „winogradowszczyzną” – od nazwiska rosyjskiego profesora, który uczył studentów w Groznym, że Czechenia dobrowolnie weszła w skład Rosji – zaczęła się stopniowo upolityczniać. W wyniku tego procesu powstawały i rozpoczynały działania coraz bardziej radykalne ugrupowania o zdecydowanie politycznych konotacjach⁵.

Pierwsze wkroczenie wojsk rosyjskich do Czechenii miało miejsce w 1772 r. Działania wojskowe stały się początkiem kolonizacji regionu. Na odpowiedź Czechenów nie trzeba było zbyt długo czekać. Już w 1795 r. wybuchło pierwsze powstanie czecheńskie pod wodzą szejka Mansura. Po roku powstanie upadło. W roku 1818 generał Jermołow przystąpił do budowy twierdzy Groznaja [dzisiaj Grozny – przyp. aut.]. Rosyjski dowódca podjął wiele ekspedycji karnych przeciwko wioskom czecheńskim, co spotkało się z oporem czecheńskiego przywódcy

⁴J. Bielecki, *Nie rozumiecie Rosji*, wywiad z Michaiłem Gorbaczowem, „Rzeczpospolita”, 12-13 czerwca 2004, s. 6.

⁵Patrz: D. Furman, *Węzeł czecheński*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 listopada 2002, s. 11-13.

– Szamila. Opór Czeczenów trwał do początku lat pięćdziesiątych XIX w. W 1864 r. w Czeczenii wybuchły nowe walki. Kolejne starcia miały miejsce w latach 1877-1878 oraz w roku 1913.

W latach 1918-1920 partyzantka czeczeńska toczyła walki z białogwardyjską armią generała Denikina. W roku 1920, po rozbiciu jego sił, w Czeczenii wybucha powstanie antybolszewickie. Ostatecznie Rosja Radziecka inkorporuje te tereny w 1922 r. W roku 1924 powstaje Czeczeński Obwód Autonomiczny. Lata 1929-1932 to w Czeczenii okres walk zbrojnych przeciwko kolektywizacji. Nadchodził czas wojny. W roku 1942, gdy wojska hitlerowskie zbliżyły się do Kaukazu, partyzanci czeczeńscy ogłosili, że przyjmą je gościnnie, jeśli III Rzesza zapewni niezawisłość tutejszym narodom. 31 stycznia 1944 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR wydaje dekret o deportacji wszystkich Czeczenów i Inguszków do Kazachstanu i Kirgizji. Przesiedlenia obejmują około 650 tys. mieszkańców tych terenów. Zdecydowano o oficjalnej likwidacji Czeczeno-Inguskiej Autonomicznej Republiki, utworzonej w roku 1936. W 1957 r. ogłoszony zostaje dekret Rady Najwyższej ZSRR o odtworzeniu Czeczeno-Inguskiej Autonomicznej Republiki Socjalistycznej, w wyniku którego zesłane narody powracają do ojczyzny bez prawa starań o zwrot utraconego mienia. Na mocy dekretu prezydentów Rosji i ZSRR z 1991 r. Czeczeni zostają oficjalnie zrehabilitowani. W tym samym roku następuje rozpad ZSRR. Prezydent Borys Nikołajewicz Jelcyn odmawia uznania nowo wybranego czeczeńskiego prezydenta Dżochara Dudajewa. W listopadzie 1991 r. Czeczeno-Inguszetia ogłasza niepodległość, jednak już w 1992 r. kraj ten się rozpada. Inguszetia pozostaje w składzie Rosji, Czeczenia zaś wciąż pragnie niezależności. Lata 1993-1994 to okres autorytarnych rządów prezydenta Dudajewa. Rodzi się konflikt między prezydentem a parlamentem. W roku 1994 wrogie Dudajewowi partie ruszają do szturm na Grozny. W odpowiedzi Rosja wysłała swoje wojska do Czeczenii. Wybuchła pierwsza wojna czeczeńska⁶. Jeszcze w 1995 r. czeczeński przywódca Szamil Basajew domaga się od Rosjan rozpoczęcia rokowań w sprawie przerwania wojny w Czeczenii. Rosja zgadza się na takie rozwiązanie. Niestety, jesienią rozmowy zostają zerwane. W kwietniu 1996 r. ginie prezydent Dżochar Dudajew. Miesiąc później Borys Jelcyn zaprasza jego następcę Jandarbijewa do Moskwy na rokowania. Rozejm utrzymuje się do wyborów prezydenckich w Rosji. W sierpniu partyzanci zajmują Grozny. Jelcyn wysłał na rokowania gen. Aleksandra Lebedzia, któremu udaje się wynegocjować z Czeczenami warunki pokoju. Na mocy obustronnych ustaleń armia rosyjska miała zostać wycofana, a kwestia przyszłego statusu republiki odłożona na pięć lat. Na czele tymczasowego rządu czeczeńskiego staje Asłan Maschadow, który w 1997 r. wygrywa wybory prezydenckie w Czeczeńskiej Republice Iczkeria. W maju Maschadow i Jelcyn podpisują w Moskwie układ, zgodnie z którym oba kraje wyrzekają się użycia siły. Kraj jest jednak targany niepokojami wewnętrznymi. W roku 1998 przeciwnicy Asłana Maschadowa próbują nakłonić go do wprowadzenia szarijatu. Chcąc

⁶ Ibidem, s. 11.

uniknąć wojny domowej, Maschadow idzie na ustępstwa. Oskarża rosyjskie służby specjalne, że wspierają kaukaskich handlarzy żywym towarem, by destabilizować sytuację w Czeczenii. Jesienią 1999 r. wojska rosyjskie ponownie najeżdżają Czeczenię. Najazd ten poprzedza seria zamachów bombowych w Rosji oraz sierpniowy atak kaukaskich mudżahedinów pod wodzą Basajewa na Dagestan. W roku 2000 Czeczeni porzucają zniszczony Grozny i przechodzą do wojny partyzanckiej. Kreml ogłasza, że nie uznaje już Maschadowa za prawowitego prezydenta. Rok 2001 przynosi tragedię WTC w Nowym Jorku. Strona rosyjska stwierdza, że w sprawie Czeczenii ma związane ręce i może z nią rozmawiać jedynie o kapitulacji. Nadchodzi rok 2002. Rosja ponosi coraz większe straty w walkach. W październiku terroryści czeczeńscy opanowują teatr na Dubrowce. Moskwa odrzuca możliwość podjęcia rozmów z Czeczenami⁷.

Tak toczy się historia relacji rosyjsko-czeczeńskich. Jak do tej pory nic nie wskazuje na to, by sytuacja ta miała się diametralnie zmienić.

Można raczej stwierdzić, że aktualne wydarzenia wpisują się w logiczny ciąg zdarzeń prowadzący do utrzymania status quo. Niezależnie od tego, która strona jest w danym momencie inicjatorem kolejnych niepokojów, na przestrzeni lat widać, że narodom tym pisana jest ciągła rywalizacja o prawa do tego, tak znaczącego, terytorium.

3. Działania wojenne na terenie Czeczenii

Konflikt czeczeński można podzielić na cztery etapy: tzw. czeczeńską rewolucję i rządy Dżochara Dudajewa (1991-1994), pierwszą wojnę czeczeńską (1994-1996), okres quasi-niepodległości (1996-1999) i drugą wojnę czeczeńską (od 1999 r.), która praktycznie trwa do dziś⁸.

Jest to wojna szczególna, jedynie w pewnych jej odsłonach toczona na otwartym polu, drogą bezpośredniej konfrontacji. Znacznie częściej przybiera ona formy walk partyzanckich. Cechą charakterystyczną zmagani rosyjsko-czeczeńskich jest nieprzerwane pasmo aktów terrorystycznych traktowanych przez stronę czeczeńską jako oręż w walce o niepodległość. Dla zobrazowania skali tego typu działań warto przyrzeć się kalendarium tych zamachów na przestrzeni kilku ostatnich lat. We wrześniu 1999 r. mają miejsce zamachy bombowe w blokach mieszkalnych w Moskwie, Bujnaksku i Wołgodońsku, w wyniku których ginie ponad 200 osób. O dokonanie tych aktów przemocy władze rosyjskie oskarżają Czeczenów, którzy twierdzą jednak, że była to prowokacja Federacyjnej Służby

⁷ Ibidem, s. 12.

⁸ Patrz: M. Falkowski, *Czeczenia a Rosja: znaczenie kwestii czeczeńskiej dla współczesnej Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/prace/nr11/PRACE%2011.pdf>, s. 26.

Bezpieczeństwa. 11 czerwca 2000 r. ma miejsce samobójczy zamach czeczeński na rosyjskim posterunku niedaleko Groznego. Ginie dwóch żołnierzy rosyjskich. 12 czerwca 2000 r. dochodzi do eksplozji samochodu-pułapki na posterunku w Groznym. Zamachu miał dokonać były rosyjski żołnierz, który nawrócił się na islam. 2-3 lipca 2000 r. zapisuje „czarną kartę” w historii Rosji. W ciągu 24 godzin partyzanci przeprowadzili pięć samobójczych ataków na bazy Rosjan. Tylko w zamachu na policyjną bursę w Argonie zginęły co najmniej 54 osoby. 29 listopada 2001 r. ma miejsce samobójczy zamach w Urus-Martanie. Zginął jeden rosyjski żołnierz, trzech zostało rannych. 7 czerwca 2002 r. dochodzi do samobójczego ataku koło Groznego. Dwóch Rosjan zginęło, pięciu zostało rannych. 19 sierpnia 2002 r. Czeczeni zestrzeliwiają helikopter Mi-26 lądujący na lotnisku Charkala pod Groznym. W wyniku tej akcji ginie 118 żołnierzy rosyjskich. 23-26 października 2002 r. Czeczeni opanowują teatr na Dubrowce z prawie tysiącem widzów. Podczas szturmów służb specjalnych na teatr ginie 129 widzów i 41 terrorystów⁹. 27 grudnia 2002 r. samobójcy wjechali samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w budynek władz w Groznym. Czteropiętrowy dom zawalił się, uśmiercając 80 pracowników¹⁰. 12 maja 2003 r. dochodzi do eksplozji ciężarówki pełnej materiałów wybuchowych w Znamienskoje w Czeczenii. Bilans tego zamachu to 59 zabitych oraz 269 rannych¹¹. 14 maja 2003 r. ma miejsce zamach w Ilischan-jurcie pod Gudermesem podczas muzułmańskiej uroczystości religijnej. Bilans: 16 osób zabitych, około 150 rannych¹². 5 czerwca 2003 r. kobieta wysadza się w autobusie przewożącym rosyjskich lotników w Północnej Osetii koło granicy z Czeczenią. W wyniku zamachu ginie 17 osób. 5 lipca tego samego roku 16 osób zginęło na koncercie rockowym w Moskwie. Zamachowcami były dwie kobiety samobójczynie.

I wreszcie wydarzenia z roku 2004. W nocy z 24 na 25 sierpnia, w wyniku zamachu terrorystów czeczeńskich, dochodzi do katastrofy dwóch rosyjskich samolotów pasażerskich. Ginie w sumie 89 osób¹³. Największa tragedia ma jednak dopiero nadejść. 1 września 2004 r. terroryści dokonują zamachu na szkołę w Biesłanie, w Osetii Północnej, biorąc do niewoli uczniów, nauczycieli i rodziców – w sumie – według pierwszych szacunków – ok. 300 osób, w tym co najmniej 200 dzieci¹⁴. Nieoficjalnie mówi się o znacznie większej liczbie zakładników. W wyniku szturmów wojsk rosyjskich ginie ok. 400 osób, a niektóre źródła podają liczbę ponad 600 zabitych¹⁵. Do zamachu przyznaje się czeczeński bojownik i bohater – Szamil Basajew.

⁹ Patrz: M. Wojciechowski, *Opracowanie statystyczne*, „Gazeta Wyborcza”, 4 sierpnia 2003, s. 5.

¹⁰ Patrz: *Zestawienie Reuters'a*, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2003, s. 10.

¹¹ Patrz: W. Radziwinowicz, *Kto za tym stoi*, „Gazeta Wyborcza”, 14 maja 2003, s. 7.

¹² Patrz: W. Jagielski, *Aul we krwi*, „Gazeta Wyborcza”, 15 maja 2003, s. 7.

¹³ *Oby nie Czeczeni*, „Rzeczpospolita”, 27 sierpnia 2004, s. 6.

¹⁴ Patrz: W. Jagielski, *Rosja w ogniu*, „Gazeta Wyborcza”, 2 września 2004, s. 1.

¹⁵ Patrz: S. Popowski, *W stronę dyktatury*, „Rzeczpospolita”, 7 września 2004, s. 9.

Służba prasowa Kremla, dokonując podsumowań tych działań do roku 2002, podaje, że w czasie drugiej operacji czecheńskiej zginęło 3438 żołnierzy sił federalnych, a 11 661 zostało rannych. Według oficjalnych źródeł rosyjskich w pierwszej kampanii na Północnym Kaukazie poległo 4800 Rosjan¹⁶. Anonimowy informator ze sztabu kaukaskiego okręgu wojskowego w Rostowie nad Donem mówi natomiast o 4739 rosyjskich ofiarach śmiertelnych w samym tylko 2002 r. Oznacza to, że dziennie na Kaukazie ginie około 12 Rosjan. Kreml natychmiast sprostował sensacyjną informację podając, że od początku wojny zginęło 4572 żołnierzy. [...] Organizacje pozarządowe Memoriał i Komitet Matek Żołnierzy też twierdzą, że bliższe prawdy są dane informatora Interfaksu, z których wynika, że podczas trzech lat wojny mogło zginąć 15 tys. żołnierzy, czyli tyle samo, ile podczas trwającej dziesięć lat radzieckiej interwencji w Afganistanie. [...] Według Walentyny Mielnikowej z Komitetu Matek Żołnierzy zginęło 11 tys. żołnierzy, a 25 tys. zostało rannych. Być może zginęło 15 tys., jeśli doliczy się tych, którzy zmarli w szpitalach, a nie na polu walki. Memoriał szacuje, że podczas wojny zginęło też 10-20 tys. cywilów. Władze nie precyzują tej liczby. Twierdzą za to, że zabito 15 tys. czecheńskich partyzantów¹⁷.

Niezależnie od tego, którym liczbom należałoby do końca wierzyć, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że konflikt, który rozgorzał na terenie północnego Kaukazu należy do długotrwałych i bardzo krwawych.

4. Czeczenia a dialog Rosja–Unia Europejska



Wydarzenia rozgrywające się na Kaukazie nie uchodzą uwagi państw Zachodu, w tym w szczególności państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie można jednak nie zauważyć, że problem czecheński jest w tych relacjach traktowany instrumentalnie, jako klucz do rozwiązania wielu kwestii, które jeszcze stoją przed oboma podmiotami stosunków międzynarodowych. W jednej odsłonie argumentami dotyczącymi kryzysu czecheńskiego szermuje strona rosyjska, udowadniając oczywiste w jej ocenie powiązania między czecheńskimi wydarzeniami terrorystycznymi a epizodami związanymi z terroryzmem światowym. Z drugiej strony Unia, wskazując na łamanie praw człowieka w Czeczenii, stara się zdyscyplinować Rosję podczas kolejnych niełatwych wzajemnych negocjacji.

Tematyka czecheńska znajduje od lat swe odzwierciedlenie w dokumentach, będących owocem kolejnych szczytów Rosja–Unia Europejska, bądź też w wystąpieniach, których treść wynika z przebiegu odbytych spotkań.

¹⁶ Patr.: W. Radziwinowicz, *Depesza*, „Gazeta Wyborcza”, 2 listopada 2002, s. 4.

¹⁷ Patr.: M. Wojciechowski, *Kaukaski Afganistan*, „Gazeta Wyborcza”, 18 lutego 2003, s. 8.

Echa zaniepokojenia Europy sytuacją w Czeczenii pobrzmiewają wyraźnie w przemówieniu Romano Prodiego, szefa Komisji Europejskiej, wygłoszonym na szczycie Rosja-UE w Moskwie 29 maja 2000 r.: „...Poprosiliśmy stronę rosyjską o stworzenie warunków pracy dla wszystkich organizacji humanitarnych niosących pomoc Czeczenii. Chodzi tu także o zapewnienie bezpieczeństwa wolontariuszom. W ciągu czterech miesięcy nasi specjaliści z Biura Pomocy Humanitarnej (ECHO) zbadają sytuację w Czeczenii. Po drugie, wierzymy, że śledztwa dotyczące kwestii łamania praw człowieka będą prowadzone efektywnie i w sposób jawny. Wierzymy także, że nie ma innej drogi rozwiązania kwestii czeczeńskiej jak tylko proces polityczny, niezależnie od tego, jak bardzo miałby być on złożony i nużący”¹⁸.

W dokumencie podpisanym w Paryżu, 30 października 2000 r. czytamy, że „Strony wyraziły zgodę, co do konieczności pilnego poszukiwania politycznych rozwiązań kwestii suwerenności i terytorialnej integralności Federacji Rosyjskiej”¹⁹.

Tego typu ogólne sformułowania będą towarzyszyć kolejnym spotkaniom na najwyższym szczeblu. Można zauważyć, że treść owych rezolucji właściwie nie ulega większym zmianom. Nieustannie jednak problem czeczeński przewija się w tych relacjach, dostarczając argumentów w negocjacjach to jednej, to drugiej stronie.

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej po szczycie w Sztokholmie, 23-24 marca 2001 r. liderzy UE po raz kolejny wyrazili zaniepokojenie sytuacją w Czeczenii. W odpowiedzi Władimir Putin sucho odparł, że Rosja podziela to zaniepokojenie, dodając, że sytuacja w Czeczenii jest wynikiem nie dość zdecydowanego stanowiska wobec terrorystów²⁰.

Szczyt w Moskwie, 17 maja 2001 r. przynosi kolejny dokument: „Strony wyraziły zgodę co do konieczności pilnego poszukiwania politycznych rozwiązań kwestii suwerenności i terytorialnej integralności Federacji Rosyjskiej [tekst o niemal identycznym brzmieniu jak w przypadku szczytu w Paryżu w 2000 r. – przyp. aut.]. Strona rosyjska poinformowała o działaniach zmierzających do wzmocnienia organów administracji w celu ochrony praw obywateli Czeczenii oraz o krokach podejmowanych dla rozwiązania ekonomicznych problemów tej republiki. [...] Strona rosyjska wyraziła wolę współpracy z UE na rzecz realizacji programu pomocy humanitarnej dla Czeczenii”²¹.

Przemówienie Chrisa Pattena, Komisarza UE, wygłoszone podczas konferencji European Business Club pod tytułem „Inwestowanie w Rosji” w Brukseli 2 października 2001 r. nie pozostawia wątpliwości co do oczekiwań Unii: „Rosja ujęła wiele krajów, sprzeciwiając się terroryzmowi w obliczu tragedii z 11 wrze-

¹⁸ Speech by Romano Prodi, President of the European Commission, Moscow, 29 May 2000, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>, s. 4.

¹⁹ EU-Russia Summit, Paris, 30 October 2000, Join Statement, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>, s. 2.

²⁰ T. Smirnowa, *Pod oknem Europy*, Moskowskije Nowosti, 27 marca-2 kwietnia 2001, s. 11.

²¹ EU-Russia Summit, Moscow, 17 May 2001, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>, s. 1.

śnia. Mam nadzieję, że deklaracja ta otworzy drogę dla pokojowych rozwiązań w Czeczenii”²².

Ujęcie problemu czeczeńskiego znajduje także swe odzwierciedlenie w dokumencie strategicznym, Country Strategy Paper z 27 grudnia 2001 r. Czytamy w nim między innymi: „Unia Europejska traktuje jako priorytet prawa człowieka i będzie wykorzystywać wszystkie nadarzające się okazje, które zapewnią dialog polityczny, handel oraz pomoc zewnętrzną zmierzającą w kierunku utrzymania standardów humanitaryzmu [...] Unia niepokoi się także kwestią przestrzegania praw człowieka w Czeczenii, która jest głównym problemem w relacjach z Rosją.

Unia Europejska pomoże znaleźć polityczne rozwiązanie konfliktu oraz przywrócić porządek prawny w Czeczenii poprzez prowadzenie szczegółowych śledztw, a także formułowanie stosownych oskarżeń w przypadku udokumentowanych aktów przemocy”²³.

Kolejny akcent czeczeński pojawia się podczas szczytu w Moskwie, 29 maja 2002 r.: „Strony ustaliły, że wśród głównych tematów szczytów Rosja-UE [kolejnych – przyp. aut.] znajdzie się kwestia czeczeńska”²⁴.

Przemówienie Chrisa Pattena podczas konferencji European Business Club pod tytułem „Kształtowanie rosyjsko-europejskiej integracji w XXI w.”, wygłoszone w Moskwie 28 maja 2002 r. zawiera fragment będący podkreśleniem wagi konfliktu czeczeńskiego w relacjach z Moskwą oraz wyrażeniem nadziei, że i Rosja z należytą powagą traktuje ten problem²⁵.

Niejednokrotnie już kwestia czeczeńska stawała się powodem ochłodzenia relacji Rosja-UE. Przykładem takiego stanu rzeczy może być chociażby odwołanie przez prezydenta Putina udziału w szczycie UE-Rosja, który miał się odbyć w Kopenhadze w listopadzie 2002 r. Powodem odwołania był fakt zorganizowania przez Danię Światowego Kongresu Czeczenów. Dania zaproponowała wprawdzie przeniesienie szczytu do Brukseli, jednak i to nie pomogło. Putin odwołał planowaną od dawna państwową wizytę w Danii. Następnego dnia duńska policja aresztowała Ahmeda Zakajewa, jednego z czeczeńskich aktywistów. Waga tych wydarzeń dodatkowo wzrastała w obliczu faktu, że w okresie tym Dania prze-

²² Investing in Russia, Speech by Chris Patten, European Business Club, „Investing in Russia” Conference, Brussels, 2 October 2001, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>, s. 1.

²³ Country Strategy Paper 2002-2006 National Indicative Programme 2002-2003 Russian Federation, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Rosji, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru/eng>; Delegation of the European Commission in Russia, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Rosji, opracowanie multimedialne, http://www.eur.ru/eng/neweur/user_eng.php?func=deleng, s. 4.

²⁴ Patrz: EU-Russia Summit, 29 May 2002, Delegation of the European Commission in Russia, overview of relations, opracowanie multimedialne, http://www.eur.ru/eng/neweur/user_eng.php?func=rae_review, s. 2.

²⁵ Patrz: Speech by Chris Patten, Commissioner for External Relations at European Business Club (EBC) Conference on „Shaping Russian-European Integration in the 21 st Century”, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>, s. 4.

wodniczyła Unii Europejskiej, a więc podporządkowanie się naciskom rosyjskim miało także swoje znaczenie polityczne²⁶.

Podczas kolejnego szczytu w Sankt-Petersburgu, 31 maja 2003 r. „Strony przyjęły do wiadomości wynik referendum [konstytucyjnego – przyp. aut.] w Czechenii. Wyraziły także nadzieję, że rozpoczęte niedawno działania polityczne oraz ekonomiczna i socjalna odbudowa republiki pomogą w ustanowieniu zwierzchności prawa. [...] Potępiono akty terrorystyczne, które mogą zagrozić rozwiązaniom politycznym. Zgodzono się, że organizacje międzynarodowe mogą wnieść spory wkład w wypracowanie porozumienia”²⁷.

Komentarze dotyczące szczytu Rosja–UE w Sankt-Petersburgu są dość jednoznaczne: „Marginalizacja kwestii czeczeńskiej i przeseregowanie jej z dziedziny łamania praw człowieka do dziedziny walki z terroryzmem należy bez wątpienia do najpoważniejszych osiągnięć Moskwy”²⁸.

Lord Frank Judd, sprawozdawca Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, wzywał Moskwę do odłożenia planowanego na marzec referendum konstytucyjnego w Czechenii i rozpoczęcia negocjacji z bojownikami²⁹.

Referendum jednak odbyło się 23 marca 2003 r. Frekwencja wyniosła 80%, z czego aż 95% poparło projekt konstytucji uznającej republikę za część Rosji³⁰. W odpowiedzi Dmitrij Rogozin ogłosił, że rezygnuje ze współprzewodniczenia zajmującej się Czechenią grupie roboczej Duma–Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy i chce jej rozwiązania. Lord Frank Judd, będący drugim współprzewodniczącym, także podał się do dymisji w proteście przeciwko temu, że Zgromadzenie nie posłuchało go i nie wezwało Moskwy do odłożenia zaplanowanego referendum³¹. Także Emil Pain zabrał głos w sprawie referendum, stwierdzając: „Grupa robocza Duma–Zgromadzenie Parlamentarne była ostatnią niteczką, która łączyła Europę z Czechenią. Teraz niteczka się urywa. Europa nie będzie już wpływać na rozwój wypadków w republice. A to z punktu widzenia walki z terroryzmem rzecz bardzo niebezpieczna. [...] Teraz nadzieje, które Czecheni wiązali z Europą rozwiewają się. Rada Europy zgodziła się na referendum, choć wszyscy wiedzą, że będzie farsą. Gdzie teraz poszuka zrozumienia i wsparcia czeczeński ruch oporu? Oczywiście na Wschodzie. A przez to wojna kaukaska stanie się tylko jeszcze okrutniejsza”³².

²⁶ B. Świdorski, *Rosyjski niedźwiedź i duńska syrenka*, „Gazeta Wyborcza”, 4 listopada 2002, s. 13.

²⁷ Sammit Rossija-ES, Sankt-Pietierburg, 31 maja 2003 goda, triochsotletije Sankt-Pietierburga – tri wieka obszcznosti ewropejskoj istorii i kultury, Ministerstwo Inostrannyh Diel Rossijskoj Fiedieracji, opracowanie multimedialne, <http://www.ln.mid.ru/bl.nsf/new/5814841F96EF670043256D3900266E92>.

²⁸ Patrz: B. Cichocki, *Jubileusz na najwyższym szczeblu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2003/06/030605.htm>.

²⁹ Patrz: M. Wojciechowski, *Nie róbcie referendum*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 stycznia 2003, s. 8.

³⁰ Patrz: W. Radziwinowicz, *Wszystko jasne?*, „Gazeta Wyborcza”, 25 marca 2003, s. 11.

³¹ W. Radziwinowicz, *Wojna za murem*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2 lutego 2003, s. 7.

³² W. Radziwinowicz, *Wypowiedź Emila Pain'a, eksperta do spraw Kaukazu*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2 lutego 2003, s. 7.

Spotkanie prezydenta Rosji i przywódców Unii Europejskiej w Soczi we wrześniu 2004 r., było kolejną okazją do wymiany poglądów, która to wymiana przebiegła tym razem w zadziwiająco łagodnej atmosferze.

Wybory prezydenckie w Czechenii po śmierci Ahmeda Kadyrowa zostały uznane przez USA i Brukselę za sfałszowane. Podczas szczytu w Soczi kanclerz Gerhard Schroeder i prezydent Francji Jacques Chirac zachowywali jednak w tej sprawie milczenie. Dyplomaci z Francji i Niemiec tłumaczyli po szczycie, że nie mogli wystąpić ostrzej w sprawie Czechenii, bo przyjechali do Soczi załatwiać inne ważne sprawy w imieniu całej Unii Europejskiej. Przekonali między innymi Putina do zwiększenia wydobycia ropy przez firmy rosyjskie, co pozwoli na obniżenie ceny tego surowca na światowych giełdach. Wymusili także na stronie rosyjskiej deklarację, że Moskwa jest przeciwna irańskim pracom nad bronią jądrową. W zamian za to Putin nie musiał odpowiadać na trudne pytania w sprawie Czechenii. „To cyniczne, ale tak się prowadzi politykę z Rosją” – powiedział członek niemieckiej delegacji na szczyt w Soczi³³.

Timofiej Bardaczow, ekspert rosyjskiej Rady Polityki Obronnej i Zagranicznej, ostrożnie komentuje te wydarzenia: „Wizyta Schroedera i Chiraca w Soczi jest zgodna z duchem nowej polityki UE wobec Rosji. Bruksela uznała po prostu, że w stosunkach z Moskwą UE przestaje kierować się wspólnymi wartościami, a przechodzi na myślenie w kategoriach wspólnych interesów. Spotkania w trójkącie Rosja–Niemcy–Francja są korzystne nie tylko dla Moskwy, ale i dla samej Unii. Jeśli lepiej się UE rozmawia z Rosją przez Berlin i Paryż, to czemu nie. [...] W kwestiach politycznych Berlin i Paryż pozostaną wierne linii UE. Putinowi nie udało się również wymusić jednoznacznego poparcia Chiraca i Schroedera dla swojej polityki w Czechenii. Moim zdaniem dyplomacja rosyjska nie osiągnęła w Soczi swych celów”³⁴.

Jednak kanclerz Schroeder zdawał się w Soczi popierać prezydenta Federacji, stwierdzając, że: „Putin naprawdę chce rozwiązać konflikt w Czechenii metodami politycznymi”³⁵.

Komentatorzy byli zgodni: „Chirac i Schroeder nie chcą ryzykować nadszarpnięcia interesów, także gospodarczych, swoich państw w Rosji”³⁶.

Kolejnym powodem wymiany zdań i opinii na temat sposobów zażegnania konfliktu w Czechenii była tragedia w Biesłanie. Owa wymiana poglądów omal nie skończyła się głębszym kryzysem dyplomatycznym.

Otóż minister spraw zagranicznych Holandii, Bernard Bot, wypowiadając się na temat wydarzeń w Biesłanie, stwierdził między innymi: „chcemy dowiedzieć się od strony rosyjskiej, jak doszło do tej tragedii”³⁷. Rosja wyraziła swe oburzenie,

³³ M. Wojciechowski, *Szczyt w Soczi*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2004, s. 8.

³⁴ T. Bardaczow, *Komentarz rezultatów rosyjsko-niemiecko-francuskiego szczytu w Soczi*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2004, s. 8.

³⁵ Ibidem.

³⁶ M. Bosacki, *Co wolno mówić Putinowi*, „Gazeta Wyborcza”, 17 września 2004, s. 2.

³⁷ A. Słojewska, *Strach przed krytyką?*, „Rzeczpospolita”, 7 września 2004, s. 8.

odczytując tę wypowiedź w sposób dosłowny i traktując ją jako przekraczanie kompetencji przez partnera. W odpowiedzi na oburzenie strony rosyjskiej, Bruksela uznała tę wypowiedź za nieporozumienie, wyjaśniając, że chodziło o większą ilość informacji, których chciałaby Unia Europejska, a nie o żądanie wyjaśnień sformułowane *ex cathedra*.

Michael Emmerson, ekspert brukselskiego Centre for European Policy Studies (CEPS), były ambasador UE w Moskwie uznał, że „wydarzenia w Biesłanie będą miały negatywny wpływ na rozwój stosunków Unia–Rosja. Tragedia spowoduje zaostrzenie kursu politycznego w Rosji ze szkodą dla praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego. A to musi się spotkać z krytyką ze strony Europy”³⁸.

Wspólna deklaracja Władimira Putina i kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera po ataku na szkołę w Biesłanie była jednogłośnie manifestacją przeciwko terroryzmowi. Czytamy w niej między innymi: „Rosja i Niemcy są zjednoczone w przekonaniu, iż z terrorem trzeba walczyć wszędzie”³⁹. Atak na szkołę w Biesłanie uznano za „nowy wymiar terroryzmu”. Obaj przywódcy zadeklarowali, że obywatele ich krajów mają prawo do wolności, bezpieczeństwa i ochrony przed terroryzmem, oraz potwierdzili, że w wojnie z terrorem muszą być przestrzegane prawa człowieka⁴⁰.

Chris Patten, Komisarz UE ds. Zagranicznych w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, powiedział: „Unia będzie mówić jasno Rosjanom o różnicach stanowisk [w sprawie tragedii w Biesłanie – przyp. aut.]. Mam nadzieję, że rząd Rosji nie dojdzie do wniosku, że jedyną odpowiedzią na terroryzm jest zwiększenie władzy Kremla [...] Związek między zamachem w Biesłanie a wojną w Czeczenii jest jasny. Podczas wojny dochodzi do masowych naruszeń praw człowieka po obu stronach”. Odpowiedź szefa MSZ Rosji Siergieja Ławrowa była chłodna, acz jednoznaczna: „Procesy, jakie zachodzą w Rosji, są naszą wewnętrzną sprawą”⁴¹.

Eurodeputowani, reagując na zapowiedź prezydenta Putina o zwiększeniu władzy prezydenckiej w Rosji po zamachu w Biesłanie, jednoznacznie zaprotestowali: „To jest wojna z politycznym pluralizmem. Nie stajemy się automatycznie bezpieczniejsi, kiedy nasze rządy mają więcej władzy [...] Jeśli zachowujemy się jak terroryści, to zwiększamy liczbę obywateli, którzy biernie lub czynnie ich popierają”⁴².

Szamil Basajew, legendarny przywódca bojowników czeczeńskich, przyznając się do niedawnego zamachu w moskiewskim metrze, zamachu na dwa samoloty pasażerskie oraz do wzięcia zakładników w szkole w Biesłanie [jeżeli wierzyć w prawdziwość listu zamieszczonego na stronie separatystów czeczeńskich Kavkazcenter.com, zamkniętej zresztą kilka dni później – przyp. aut.], z ironią

³⁸ Ibidem, s. 8.

³⁹ Schroeder z Putinem o terroryzmie, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2004, s. 12.

⁴⁰ Ibidem, s. 12.

⁴¹ R. Sołtyk, Świat o Rosji, „Gazeta Wyborcza”, 16 września 2004, s. 1.

⁴² A. Słojewska, Krytyka Rosji i Ameryki, „Rzeczpospolita”, 16 września 2004, s. 6.

skomentował stanowisko rosyjskie, zgodnie z którym Czeczenia jest wewnętrzną sprawą Rosji.

W liście informującym o aktach terrorystycznych napisał między innymi: „Putin [w obliczu tragedii w Biesłanie – przyp. aut] [...] wezwał na pomoc cały świat, zapominając, że »Czeczenia to wewnętrzna sprawa Rosji« [...] Żądamy publicznego rozpatrzenia wydarzeń w Biesłanie, od ONZ, Unii Europejskiej i wszystkich tych, którzy wystąpili z jednostronną oceną naszych działań [...] Żądamy natychmiastowego zaprzestania wojny w Czeczenii oraz wycofania wojsk. Jeśli Putin nie chce pokoju, żądamy jego ustąpienia z funkcji Prezydenta FR. Wszyscy nasi zakładnicy, od małego do dorosłego, w celu podkreślenia naszych żądań, będą prowadzić głódówkę»⁴³.

Ahmed Zakajew, przedstawiciel Asłana Maschadowa, prezydenta Czeczenii, nawiązując do zamachu w Biesłanie, stwierdził jednak, że: „Organizatorzy akcji osiągnęli jedno: naród czeczeński został skompromitowany w oczach wspólnoty międzynarodowej. Mamy jednak nadzieję, że rozsądek zwycięży chwilowe emocje»⁴⁴.

Jednak sygnały płynące ze strony Rosji nie wydają się optymistyczne. Siergiej Jastrzembki, doradca prezydenta Rosji, występując 22 września 2004 r. w Parlamencie Europejskim powiedział, zwracając się do eurodeputowanych: „Z tymi ludźmi [Czeczenami – przyp. aut.] nie rozmawiamy. Co byście powiedzieli, gdybym zaproponował wam pośrednictwo w negocjacjach z ben Ladenem?»⁴⁵.

O tych emocjach oraz gwałtownych woltach politycznych pisano już nieco wcześniej. Jeszcze w 1999 r. można było przeczytać taką opinię: „Pomimo [...] barbarzyńskiego charakteru pierwszej wojny w Czeczenii Zachód dawał wtedy do zrozumienia, że gotów jest traktować ją jako naszą sprawę wewnętrzną, a Rada Europy przyjęła Rosję na swojego członka akurat w dniu szturm na Grozny. I nawet okiem nie mrugnęła. Co więc się zmieniło? Czyżby rzeczywiście po Kosowie zachodni liderzy naprawdę uwierzyli w dobroczynność »humanitarnej interwencji« i całkiem serio postanowili, że żaden przypadek naruszenia praw małych narodów czy mniejszości narodowych nie pozostanie bezkarny? [...] Najważniejszą przyczyną, dla której Zachód coraz bardziej otwarcie manifestuje swój sprzeciw wobec tego, co robi Rosja na Kaukazie, nie jest Jelcyn i nawet nie rozmiary zniszczeń i liczba ofiar w Czeczenii, lecz sama Rosja i jej niepokojąca ewolucja. [...] W roku 1996 to nie oburzenie Zachodu, tylko opór Czeczenów i presja rosyjskiej opinii publicznej zmusiły Jelcyna do zakończenia pierwszej wojny czeczeńskiej. Jak publicznie przyznał wtedy Jelcyn, »z wojną na szyi« nie miał po co iść na

⁴³ Abdallah Szamil, *Opieracjia Nord-West w Biesłanie*, oficjalna strona separatystów czeczeńskich, opracowanie multimedialne, <http://www.kavkazcenter.com/russ/article.php?id=25985>

⁴⁴ P. Reszka, *Zamachowcy z Biesłanu skompromitowali Czeczenów*, wywiad z Ahmadem Zakajewem, przedstawicielem Asłana Maschadowa, lidera czeczeńskich separatystów, „Rzeczpospolita”, 18-19 września 2004, s. 4.

⁴⁵ A. Słojewska, *Czeczenia bez gwarancji praw człowieka*, „Rzeczpospolita”, 23 września 2004, s. 7.

wybory. Żeby je wygrać wtedy, trzeba było zawrzeć pokój. Żeby je wygrać w 2000 r. potrzebna jest wojna”⁴⁶.

Czy jednak na pewno kwestia czeczeńska jest wewnętrzną sprawą Rosji? Ahmed Zakajew twierdzi co innego: „Bez pokoju na Kaukazie nie będzie stabilnej Rosji, a bez niej – bezpiecznej Europy. Jeśli nie zakończy się wojny w Czeczenii, czeczeński koszmar będzie się zbliżał do europejskich domów. Doprowadzeni do rozpaczcy ludzie będą poświęcać życie, byle tylko zadać cierpienie tym wszystkim, których uznają za winnych swego nieszczęścia. Nikt nie powstrzyma zamachowców-kamikadze”⁴⁷.

I dalej mówi: „Europa mogłaby [...] pomóc nawiązać rozmowy między Czeczenami i Rosją. Sami nigdy się już nie dogadamy. W tej sprawie zgadzam się z Putinem. [...] Wystarczyłoby, żeby Rada Europy, od której w samej Rosji wiele zależy, wymusiła na Kremlu podjęcie z nami rokowań, a potem pilnowała, czy warunki pokoju są dotrzymywane. [...] To nie Rosja zaczęła dostosowywać się do europejskich standardów, ale raczej Europa zaczęła rewidować swoje prawa i kanony, tak by nie wykluczać z europejskiego klubu Rosji. [...] Niestety, rządy państw europejskich poświęcają Czeczenię na ołtarzu tzw. interesów strategicznych i celów perspektywicznych”⁴⁸.

Być może powyższa wypowiedź w zbyt dużym stopniu naznaczona jest goryczą, co poniekąd wynika z osobistego silnego zaangażowania się Zakajewa po jednej ze stron konfliktu. Trudno jednak o to samo posądzać unijnych komentatorów wydarzeń rozgrywających się na arenie międzynarodowej. Jeden z nich konkluduje: „Kwestia czeczeńska ma określony wpływ na relacje Kremla z Zachodem. Jest bowiem źródłem braku zaufania państw europejskich i Unii Europejskiej do Rosji jako partnera we współpracy, przede wszystkim w wymiarze bezpieczeństwa”⁴⁹.

5. Czeczenia – perspektywy na przyszłość

Brak zaskakujących wolt w przebiegu konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego sprawia, że w kwestii dalszego rozwoju wypadków trudno jest budować optymistyczne scenariusze na przyszłość.

Wbrew twierdzeniom władz rosyjskich, że w Czeczenii mamy do czynienia z postępującą stabilizacją i zaprowadzaniem ładu, wciąż słyszy się o zamachach

⁴⁶ A. Graczow, *Dziś potrzebna jest wojna*, „Moskowskije Nowosti”, przedruk: „Gazeta Wyborcza”, 20 grudnia 1999, s. 9.

⁴⁷ W. Jagielski, *To Moskwa zaczęła tę wojnę*, wywiad z wicepremierem Czeczeńskiej Republiki Iczkeria, Ahmedem Zakajewem, „Gazeta Wyborcza”, 15-16 lutego 2003, s. 12.

⁴⁸ Ibidem, s. 13.

⁴⁹ Patr.: M. Falkowski, *Czeczenia a Rosja...*, s. 38.

dokonywanych na urzędnikach lojalnych wobec Rosji władz Czechenii. Jeden z zachodnich reporterów odwiedzających Czechenię stwierdził: „Jedną rzeczą jest być w Moskwie i słuchać prezydenta Putina twierdzącego, że »operacja antyterrorystyczna« zakończyła się wiosną 2002 r. Jednak jeśli rosyjski oficer frontowy mówi ci to samo, gdy spacerujesz wśród ruin Groznego, otoczony przez oddział uzbrojonej po zęby ochrony, wpadasz w stan orwellowskiego wprost wyobcowania.⁵⁰» I dalej: „zapytałem jednego z Czechenów o prawdziwość twierdzenia Rosjanina, który uważa, że sprawy idą ku dobremu. »Może dla nich« – odpowiedział, mając na myśli Rosjan – »Nie dla nas«. Tak wiele robi się więc dla budowania oficjalnej wersji sytuacji w Czechenii»⁵¹.

W maju 2004 r. podczas parady zwycięstwa z okazji 59. rocznicy zakończenia II wojny światowej na stadionie w Groznym dochodzi do zamachu, w wyniku którego ginie znienawidzony przez Czechenów prorosyjski prezydent republiki Achmed Kadyrow⁵². Wszystko to dzieje się w dwa dni po uroczystej inauguracji drugiej kadencji prezydenta Putina.

Nieco później dochodzi do wymiany ognia w rejonie osady Awtury, w wyniku której zginęło 18 żołnierzy lojalnej wobec Moskwy Służby Bezpieczeństwa Ramzana Kadyrowa, syna zabitego prezydenta Czechenii Ahmeda Kadyrowa oraz 24 bojowników czecheńskich. Niepokoje targają także Groznym. Obok kolumny samochodów tymczasowego prezydenta republiki Siergieja Abramowa wybuchła bomba. Zginął ochroniarz, a dwie osoby odniosły ciężkie rany. Sam Abramow nie ucierpiał⁵³.

Strona rosyjska konsekwentnie twierdzi jednak, że nie ma możliwości stworzenia dla Czechenii formuły dającej jej niepodległość. Konstytucja Federacji Rosyjskiej jednoznacznie przecież głosi, że Republika Czecheńska wchodzi w skład Federacji Rosyjskiej⁵⁴. Niezależnie od tego oczywistego wydawałoby się faktu Rosjanie wcale nie palą się do kontynuowania działań wojennych. Mimo cenzury i ciągłych zapewnień władz, że sytuacja w Czechenii stabilizuje się, 68 procent Rosjan jest za przerwaniem wojny – wynika z badań znanego niezależnego socjologa prof. Jurija Lewady⁵⁵.

Władze rosyjskie konsekwentnie prezentują jednak pogląd, zgodnie z którym Czechenia stanowi integralną część Federacji. Prezydent Putin na pytanie o możliwość odłączenia się Czechenii od Rosji odpowiada dość niejednoznacznie: „dopuszczam taką możliwość, ale nie polega to po prostu na odłączeniu się od Rosji. [...] rozpoczęliśmy walkę nie przeciwko samodzielności Czechenii, lecz przeciwko

⁵⁰ Ch. Caryl, *Chechnya: The Official Story*, „Newsweek”, December 23, 2002, s. 19.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Patrz: M. Falkowski, *Zamach na prezydenta Czechenii Achmeda Kadyrowa*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2004/05/040513a.htm>, s. 1.

⁵³ P. Reszka, *Krwawe walki w Czechenii*, „Rzeczpospolita”, 14 lipca 2004, s. 6.

⁵⁴ *Konstytucja Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2000, rozdz. 3, art. 65, s. 56.

⁵⁵ Patrz: M. Wojciechowski, *Pokój Czechenii*, „Gazeta Wyborcza”, 31 marca 2004, s. 8.

agresywnym dążeniom, nasilającym się na tym terenie”⁵⁶. Jednak już za chwilę, odpowiadając na pytanie dotyczące możliwości wprowadzenia na teren Czechenii międzynarodowych sił pokojowych, wyraża się znacznie jaśniej: „Wykluczone. Natomiast, jeśli uznamy, że Czeczenia jest niezawisłym państwem, to rozwiązanie takie byłoby możliwe”⁵⁷.

Kwestią istotną dla rozwoju wydarzeń w Czechenii jest także bez wątpienia fakt genezy konfliktu głęboko zakorzenionej w historii obu krajów.

Ahmed Zakajew komentuje to w obrazowy sposób: „Cała historia naszych stunków z Rosją to jedna wielka wojna. Jermołow [rosyjski generał, który w XIX w. wstąpił się brutalnością w czasie podboju Kaukazu – przyp. aut.], wojna domowa, zdrady białych i czerwonych, Stalin, Jelcyn, Putin. Wciąż tylko pogromy, zgłiszczają, trupy. Po tym wszystkim żaden Czeczen nie uwierzy już w żadną obietnicę Kremla”⁵⁸.

Marek Kurzyniec i Paweł Chojnacki, Polacy porwani swego czasu na terenie Czechenii, stwierdzają: „Wojna w Czechenii trwa, chociaż skończył się, na razie, pewien jej etap polegający na otwartym konflikcie zbrojnym. Nie widzimy co-dziennie na ekranach telewizorów czołgów szturmujących Grozny, helikopterów ostrzeliwujących bezbronne wioski, płonących domów czy ciał poległych i zamordowanych. Nasze porwanie, przetrzymywanie i odbicie było tylko jednym z wydarzeń innej fazy kaukaskiego konfliktu – blokady i walki politycznej, gospodarczej i informacyjnej rosyjskiego imperium z dzielnym i nigdy niepokornym narodem czeczeńskim”⁵⁹.

Kolejny komentarz stanowi próbę analizy przesłanek, jakimi kierują się władze rosyjskie w stosunku do Czeczeńskiej Republiki Iczeria: „W szerszym aspekcie wojna Rosji z Czeczenią była konsekwencją zwrotu, jakiego FR dokonała ostatecznie w 1993 r. Krach sowieckiego imperium oznaczał powstanie »ideologicznej« próżni. Nadzieje demokratów, iż może ją wypełnić wizja wolnego, demokratycznego państwa, odwołującego się do europejskiej tradycji, okazały się płonne. [...] Krótka, zwycięska wojna mogłaby przełamać w społeczeństwie tendencję życia jakby w cieniu »kataklizmu« – nadal bowiem większość ludzi nie rozumiała, dlaczego imperium rozpadło się. [...] W rzeczywistości jednak wojna w Czechenii ukazała, iż rzeczywistym celem FR, tak carskiej Rosji, jak i ZSRR, jest imperium. Uświadomienie sobie przez większość Rosjan braku tożsamości z interesami nowego państwa spowodowało, iż zdecydowana większość społeczeństwa nie uznała konfliktu w Czechenii jako wojny prowadzonej jakoby w obronie zagrożonej, własnej państwowości, ale jako próbę odtwarzania imperium.

Dla nich Czeczenia i Kaukaz były obszarami kulturowo obcymi, podbitymi i włączonymi do imperium, ale mimo to zawsze pozostającymi poza rdzenną Rosją.

⁵⁶ *Putin po raz pierwszy*, red. J. Dalek, Katowice 2000, s. 199-201.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 231.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 13.

⁵⁹ P. Chojnacki, M. Kurzyniec, *Porwani w Czechenii*, Kraków 1998, s. 94-95.

W tej mierze wojna w Czeczenii stała się swoistym katalizatorem, przyspieszyła proces poszukiwania tożsamości przez największy naród FR. Ukazała mu, jak bardzo marginalną rolę odgrywa on w tym państwie i jak bardzo »nowa« Rosja jest nadal tworem wewnątrznie niespójnym, zagrożonym dalszym rozpadem⁶⁰.

Znany rosyjski obrońca praw człowieka Siergiej Kowaliow zdaje się przychylić do tej opinii: „Ta wojna była wymierzona przeciwko narodowi czeczeńskiemu – nie przeciwko »reżimowi Dudajewa« albo tak zwanym bandyckim ugrupowaniom, lecz jednoznacznie przeciwko narodowi, a przynajmniej jego większości”⁶¹.

Zgadając się z powyższą opinią, Czeczeni formułują tezy mówiące o dziejowej konieczności walki z Rosją. W tym duchu wypowiada się Ahmed Zakajew: „Głosimy otwarcie, że walczymy i będziemy to robić, póki oni [Rosjanie – przyp. aut.] będą na naszym terytorium [...] Historycznie złożyło się tak, że musimy nasze prawo do życia okupić życiem własnego narodu. Świat zamknął oczy na los Czeczenii. Wielkie kraje i cywilizowany świat, rozwiązując własne strategiczne zadania, zdecydowały złożyć w ofierze Czeczenię”⁶².

Zupełnie inaczej problem czeczeński widzi pierwszy prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn: „Rosja walczy z agresorem – z utworzonymi na terytorium Czeczenii bandami terrorystycznymi, w których szeregach znajduje się mnóstwo najemników ze świata arabskiego, z Afganistanu, nawet z Azji Południowo-Wschodniej. [...] Międzynarodowa opinia publiczna, która chciała postawić Rosję pod pręgierzem za »zbrodnie wojenne«, nie wie i nie chce wiedzieć, co tak naprawdę jest główną przyczyną śmierci cywilów. [...] Główną przyczyną ataków rakietowych i bombardowań, w wyniku których ucierpieli zwykli ludzie, jest wojna, wypowiedziana przez terrorystów narodowi rosyjskiemu. Główną przyczyną cierpień polega na tym, że terroryści próbowali ukryć się za plecami cywilów”⁶³.

Niezależni komentatorzy nieco inaczej oceniają konflikt rosyjsko-czeczeński, zwracając uwagę na jego historyczne konsekwencje: „Jeśli narodowi czeczeńskiemu Rosja z czasów Putina kojarzyć się będzie wyłącznie z czołgami i rakietami, to zarówno Putin, jak i Rosja poniosą klęskę i w pamięci narodu, i w pamięci historii”⁶⁴.

Rozwój sytuacji na Kaukazie wydatnie wpływa na relacje między Rosją a Unią Europejską. Unia w swoich dokumentach niejednokrotnie określa ten problem mianem pierwszoplanowego.

W pierwszym odruchu nie sposób nie ulec wrażeniu beczynności i braku wyrazistej reakcji ze strony Europy na wydarzenia czeczeńskie. Fakt ten usiłuje wyjaśnić jeden z komentatorów sceny politycznej: „Paradoks polegał na tym, iż

⁶⁰ P. Grochmaliski, *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1999, s. 366–377.

⁶¹ S. Kowaliow, *Lot białego kruka. Od Syberti po Czeczenię moja życiowa podróż*, Warszawa 1998, s. 153.

⁶² K. Niewiadomska, M. Niewiadomski: *Nieśmiertelni*, wywiad z Ahmadem Zakajewem, przedstawicielem prezydenta Czeczenii Asłana Maschadowa w Londynie, „Wprost”, 5 września 2004, s. 90.

⁶³ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 293.

⁶⁴ G. Liparteliani, *Prawda o Putinie*, Warszawa 2001, s. 98.

siła Rosji – »Górnej Wolty z raketami« – w oczach świata zewnętrznego tkwiła w jej słabości. [...] Obawiano się, by upokorzona i wyizolowana Rosja nie stała się wylęgarnią nieodpowiedzialnego nacjonalizmu i nie uległa »weimaryzacji«. Stąd dyskrecja w stosunku do wojen czeczeńskich. Podczas szturm Groznego w 1995 r. Rosję przyjęto do Rady Europy, a w czerwcu 1997 r. zaproszono do grupy najbardziej uprzemysłowionych państw świata – G-7. Druga wojna czeczeńska nie wniosła nowych akcentów, nawet bowiem bardzo krytyczne uwagi stolic czy instytucji zachodnich wobec Moskwy nie kwestionowały tezy, że Czeczenia to »integralna część« Rosji»⁶⁵.

Umiarkowane stanowisko Europy ośmiela jednak rosyjskich dyplomatów. Przykładem tego może być chociażby dość jednoznaczna reakcja rosyjskiego MSZ na rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie odmowy wydania Rosji Ahmeda Zakajewa. Zdaniem ministerstwa rezolucja ta oznacza „bezpośrednie poparcie dla popleczników międzynarodowego terroryzmu”⁶⁶. Taka interpretacja tego kroku nie wydaje się racjonalna.

Jednocześnie co jakiś czas Rosja na forum Europy deklaruje gotowość do pokojowego rozwiązania konfliktu na Kaukazie. Igor Iwanow, szef MSZ, po jednym ze spotkań z przewodniczącym OBWE stwierdził, że „Moskwa gotowa jest współpracować z OBWE, Radą Europy i innymi organizacjami w sprawie przywrócenia pokoju w Czeczenii”⁶⁷.

Jak potoczą się losy konfliktu w tym szczególnym regionie? Nielatwo jest wybiegać w tej kwestii w zbyt daleką przyszłość. Prawdziwość tej tezy ilustruje wypowiedź Jewgienija Primakowa, byłego ministra spraw zagranicznych Rosji, który napisał w swojej książce następujące słowa: „Kaukaz to Kaukaz. Kiedy nawet przeciwnicy siadają przy jednym stole, wznoszą gorące toasty, to, zgodnie z prawidłami, w tym momencie robi się ciepło na duszy. Jednak często tylko w tym momencie”⁶⁸.

Strona czeczeńska, niezależnie od zamachów terrorystycznych, także mówi o pokoju.

Nieuznawany przez Rosję prezydent Asłan Maschadow jako warunek przerwania wojny w Czeczenii stawia zgodę Rosji na gwarantowane przez wspólnotę międzynarodową bezpieczeństwo narodu czeczeńskiego – „warunkową niepodległość”. „W zamian jesteśmy gotowi zapewnić Rosji bezpieczeństwo jej granic na Kaukazie oraz nie dopuścić, by Kaukaz stał się strefą wpływów jakiegoś innego mocarstwa” – stwierdza⁶⁹.

I dodaje: „Czeczeni nigdy nie złożą broni, bo dzisiaj jesteśmy przekonani, że broń w rękach naszych bojowników, naszych mudżahedinów, to jedyna gwarancja bezpieczeństwa naszego kraju. [...] Oczywiście najważniejsze jest dzisiaj zakoń-

⁶⁵ J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, s. 313.

⁶⁶ *Moskwa zła na Strasburg*, „Gazeta Wyborcza”, 23 grudnia 2002, s. 10.

⁶⁷ *Przeprosiny z OBWE*, „Gazeta Wyborcza”, 18 lutego 2004, s. 8.

⁶⁸ E. Primakow, *Gody w bolszaj politike*, Moskwa 1999, s. 422.

⁶⁹ W. Jagielski, *Pokojowa propozycja*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca 2004, s. 9.

czenie wojny, przekonanie Moskwy, że siła nic nie daje, że trzeba usiąść przy stole rozmów. A potem zrobić tak, żeby już wojna więcej nie wybuchła. Dlatego trzeba się od razu porozumieć, jak mają wyglądać stosunki między Federacją Rosyjską i Czecheńską Republiką Iczkeria⁷⁰.

Przyszłe relacje Rosja–Czeczenia w dalszym ciągu odciskać będą swoje piętno na relacjach Federacja Rosyjska–Unia Europejska. Dopóki na terenie Czecheńskiej Republiki Iczkeria będzie dochodzić do łamania praw człowieka, dopóki nie będzie mowy o jasnej polityce informacyjnej Kremla na temat wydarzeń w tym regionie, dopóki Czecheni nie dojdą z Rosjanami do porozumienia w sprawie jakiejś formy niezależności swojej republiki, dopóty temat konfliktu czecheńskiego będzie kładł się cieniem na relacje Rosji z Europą. Obecnie Czechenia jest argumentem w rękach Rosji jako dowód włączania się Federacji w walkę z międzynarodowym terroryzmem. Jest także argumentem w rękach UE. Argumentem, który pozwala wpływać na Rosję i skłaniać ją do respektowania praw człowieka oraz praw mniejszości narodowych. Taką rolę pełni obecnie Czecheńska Republika Iczkeria. Zadaniem współczesnych przywódców jest dążenie do sytuacji, w której przestanie ona być czyimkolwiek argumentem, a stanie się spokojnym regionem o określonej w realnych ramach i respektowanej przez Rosję autonomii.

Literatura

- Abdallach Szamil, *Opieracja Nord-West w Bieslanie*, oficjalna strona separatystów czecheńskich, opracowanie multimedialne, <http://www.kavkazcenter.com/russ/article.php?id=25985>.
- Bardaczow T., *Komentarz rezultatów rosyjsko-niemiecko-francuskiego szczytu w Soczi*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2004.
- Bielecki J., *Nie rozumiecie Rosji*, wywiad z Michaiłem Gorbaczowem, „Rzeczpospolita”, 12-13 czerwca 2004.
- Bosacki M., *Co wolno mówić Putinowi*, „Gazeta Wyborcza”, 17 września 2004.
- Caryl Ch., *Chechnya: The Official Story*, „Newsweek”, December 23, 2002.
- Cichocki B., *Jubileusz na najwyższym szczyble*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2003/06/030605.htm>.
- Country Strategy Paper 2002-2006 National Indicative Programme 2002-2003 Russian Federation, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Rosji, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru/eng>.
- Delegation of the European Commission in Russia, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Rosji, opracowanie multimedialne, http://www.eur.ru/eng/neweur/user_eng.php?func=deleng.
- Chojnacki P., *Kasztań z Gudermesu*, Kraków 1999.
- Chojnacki P., Kurzyniec M., *Porwani w Czechenii*, Kraków 1998.
- Czarnota Z., Moszumański Z., *Czeczenia 94-95*, Warszawa 1995.
- Putin po raz pierwszy*, red. J. Dalek, Katowice 2000.
- EU-Russia Summit, 29 May 2002, Delegation of the European Commission in Russia, overview of relations, opracowanie multimedialne, http://www.eur.ru/eng/neweur/user_eng.php?func=rae_review.

⁷⁰ I. Lewandowska, *Nie znam ben Ladena*, wywiad prezydenta Czechenii dla Radia Swoboda, „Gazeta Wyborcza”, 17 października 2001, s. 3.

- EU-Russia Summit, Paris, 30 October 2000, Join Statement, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>.
- Falkowski M., *Czeczenia a Rosja: znaczenie kwestii czeczeńskiej dla współczesnej Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/prace/nr11/PRACE%2011.pdf>.
- Falkowski M., *Zamach na prezydenta Czeczenii Achmeda Kadyrowa*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2004/05/040513a.htm>.
- Furman D., *Węzeł czeczeński*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 listopada 2002.
- Graczow A., *Dziś potrzebna jest wojna*, „Moskowskije Nowosti”, przedruk: „Gazeta Wyborcza”, 20 grudnia 1999.
- Grochmański P., *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1999.
- Investing in Russia, Speech by Chris Patten, European Business Club, „Investing in Russia” Conference, Brussels, 2 October 2001, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>.
- Jagielski W., *Aul we krwi*, „Gazeta Wyborcza”, 15 maja 2003.
- Jagielski W., *Pokojowa propozycja*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca 2004.
- Jagielski W., *Rosja w ogniu*, „Gazeta Wyborcza”, 2 września 2004.
- Jagielski W., *To Moskwa zaczęła tę wojnę*, wywiad z wicepremierem Czeczeńskiej Republiki Iczkeria, Ahmedem Zakajewem, „Gazeta Wyborcza”, 15-16 lutego 2003.
- Jelcyn B., *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001.
- Konstytucja Federacji Rosyjskiej, Warszawa 2000.
- Kowaliow S., *Lot białego kruka. Od Syberii po Czeczenię moja życiowa podróż*, Warszawa 1998.
- Lewandowska I., *Łatwiej wygrać wojnę niż pokój*, wypowiedź prof. Emila Pain'a – dyrektora generalnego Ośrodka Badań Etnologicznych i Regionalnych w Moskwie, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2003.
- Lewandowska I., *Nie znam ben Ladena*, wywiad prezydenta Czeczenii dla Radia Swoboda, „Gazeta Wyborcza”, 17 października 2001.
- Liparteliani G., *Prawda o Putinie*, Warszawa 2001.
- Moskwa zła na Strasburg, „Gazeta Wyborcza”, 23 grudnia 2002.
- Niewiadomska K., Niewiadomski M., *Nieśmiertelni*, wywiad z Ahmedem Zakajewem, przedstawicielem prezydenta Czeczenii Asłana Maschadowa w Londynie, „Wprost”, 5 września 2004.
- Oby nie Czeczeni, „Rzeczpospolita”, 27 sierpnia 2004.
- Popowski S., *W stronę dyktatury*, „Rzeczpospolita”, 7 września 2004.
- Primakow E., *Gody w bolszaj polittikie*, Moskwa 1999.
- Przeprosiny z OBWE*, „Gazeta Wyborcza”, 18 lutego 2004.
- Radziwinowicz W., *Depesza*, „Gazeta Wyborcza”, 2 listopada 2002.
- Radziwinowicz W., *Kto za tym stoi*, „Gazeta Wyborcza”, 14 maja 2003.
- Radziwinowicz W., *Wojna za murem*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2 lutego 2003.
- Radziwinowicz W., *Wszystko jasne?*, „Gazeta Wyborcza”, 25 marca 2003.
- Radziwinowicz W., *Wypowiedź Emila Pain'a, eksperta do spraw Kaukazu*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2 lutego 2003.
- Reszka P., *Krwawe walki w Czeczenii*, „Rzeczpospolita”, 14 lipca 2004.
- Reszka P., *Zamachowcy z Biesłanu skompromitowali Czeczenów*, wywiad z Ahmadem Zakajewem, przedstawicielem Asłana Maschadowa, lidera czeczeńskich separatystów, „Rzeczpospolita”, 18-19 września 2004.
- Sammit Rossija-ES, Sankt-Pietierburg, 31 maja 2003 goda, triochsotletije Sankt-Pietierburga- tri wieka obszcznosti ewropejskoj istorii i kultury, Ministerstwo Inostrannyh Diel Rossijskoj Fiedieracii, opracowanie multimedialne, <http://www.ln.mid.ru/bl.nsf/new/5814841F96EF670043256D3900266E92>
- Schroeder z Putinem o terroryzmie, depesza, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2004.
- Stojewska A., *Czeczenia bez gwarancji praw człowieka*, „Rzeczpospolita”, 23 września 2004.

- Słojewska A., *Krytyka Rosji i Ameryki*, „Rzeczpospolita”, 16 września 2004.
- Słojewska A., *Strach przed krytyką?*, „Rzeczpospolita”, 7 września 2004.
- Smaga J., *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001.
- Smirnowa T., *Pod oknem Europy*, Moskowskije Nowosti, 27 marca-2 kwietnia 2001.
- Speech by Chris Patent, Commissioner for External Relations at European Business Club (EBC) Conference on „Shaping Russian-European Integration in the 21 st Century”, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>.
- Speech by Romano Prodi, President of the European Commission, Moscow, 29 May 2000, opracowanie multimedialne, <http://www.eur.ru>.
- Sołtyk R., *Świat o Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 16 września 2004.
- Świderski B., *Rosyjski niedźwiedź i duńska syrenka*, „Gazeta Wyborcza”, 4 listopada 2002.
- Wojciechowski M., *Kaukaski Afganistan*, „Gazeta Wyborcza”, 18 lutego 2003.
- Wojciechowski M., *Nie róbcie referendum*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 stycznia 2003.
- Wojciechowski M., *Opracowanie statystyczne*, „Gazeta Wyborcza”, 4 sierpnia 2003.
- Wojciechowski M., *Pokój Czeczenii*, „Gazeta Wyborcza”, 31 marca 2004.
- Wojciechowski M., *Szczyt w Soczi*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2004.
- Wołowski P. et al., *Ukraina. Inne spojrzenie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0301/PUNKT_WIDZENIA3.pdf.
- Wołowski P. et al., *Ukraine. Another view*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0301/PUNKT_WIDZENIA3.pdf.
- Zestawienie Reuters'a, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2003.